

Coraz więcej skazanych w SDE

4 stycznia 2011

Jak poinformował podczas konferencji prasowej minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski, od nowego roku kolejne 2 tysiące osób odbywa kary więzienia w Systemie Dozoru Elektronicznego (SDE). Działanie systemu, prowadzonego przez prywatną firmę opłacaną przez ministerstwo, zostało rozszerzone na regiony: łódzki, poznański, gdański i rzeszowski. Rozszerzenie funkcjonowania systemu potencjalnie umożliwi wykonanie tego rodzaju kary w stosunku do 4 tys. skazanych. Docelowo – od 2012 roku – system ma dać możliwość wykonywania kary wobec 7,5 tys. osób. Od początku funkcjonowania SDE, czyli od września 2009 roku, wykonaniem kary w ten sposób objęto w sumie niemal 600 skazanych, z czego 404 obecnie odbywa karę, a 192 już ją zakończyło.

Osoba skazana, odbywająca karę w systemie SDE, musi nosić na ręce lub nodze obrączkę elektroniczną, a w jej miejscu zamieszkania umieszczany jest nadajnik. Sąd w swoim postanowieniu określa dokładne godziny, w jakich skazany musi być w miejscu zamieszkania. „Jeżeli w czasie określonym w postanowieniu sądu, osoba nie wróci do domu, to nadajnik uruchamia sygnał, który trafia bezpośrednio do centrali monitorowania i uruchamia działanie grupy interwencyjnej” – zaznaczył Kwiatkowski. Kilukrotne naruszenie postanowienia może spowodować, że sąd zmieni tryb wykonywania kary na pozbawienie wolności w zamkniętym zakładzie karnym. Dotąd, na prawie 600 osób, dziewięć naruszeń skutkowało zmianą postanowienia sądu.

W przyszłości ma być stosowany także inny typ obrączki, która oprócz tego, że uruchamia alarm przez nadajnik, umożliwia śledzenie sprawcy w czasie rzeczywistym. Zdaniem ministra, odbywanie kary w SDE kosztuje ok. pięciokrotnie mniej niż w zakładach karnych. Skazany za murami więzienia kosztuje budżet państwa ponad 2300 zł miesięcznie, w SDE – kilkaset zł

miesięcznie.

Minister sprawiedliwości poinformował w poniedziałek w Łodzi, że od początku tego roku obsługę centrali monitorowania systemu przejęła od prywatnej firmy służba więzienna. Kwiatkowski przypomniał, że firma prywatna, która wygrała przetarg i uruchomiła system, obsługiwała nie tylko patrole interwencyjne, ale także samą centralę monitorowania.

Minister Kwiatkowski zapowiedział, że jeszcze w styczniu resort przedstawi propozycję objęcia Systemem Dozoru Elektronicznego osób łamiących, tzw. zakaz stadionowy. Według niego obecnie trwają konsultacje propozycji resortu, m.in. z PZPN. W ocenie Kwiatkowskiego jest to ważne m.in. przed zbliżającymi się piłkarskimi Mistrzostwami Europy w 2012 roku.

Dotychczas System Dozoru Elektronicznego funkcjonował w regionach białostockim, krakowskim, lubelskim i warszawskim. W ostatnim etapie jego wdrażania – od 1 stycznia 2012 roku – w zasięgu systemu znajdą się regiony: katowicki, szczeciński, wrocławski i reszta łódzkiego.

Według szefa resortu sprawiedliwości, od czerwca zeszłego roku pierwszy raz od ponad 10 lat, skutecznie rozwiązany został problem przełudnienia w zakładach karnych. Z danych resortu wynika, że w 2007 r. w więzieniach i aresztach w Polsce było 87,5 tys. skazanych; w 2010 ich liczba spadła do ok. 80 tys.

Źródło: [Czarny Sztandar](#)